GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6794. Lwów, piątek, 10 sierpnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 2000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Jak wygląda nowa ustawa emerytalna.

Dziś zaczynamy druk ustawy w streszczeniu.

Wielkie rozruchy drożyźniane w Niemczech.

W Grecji demonstracje i zaburzenia!

Wiedeń. (PAT.). „N. Fr. Presse" donosi z Aten: Z powodu nagłego spadku waluty greckiej sytuacja gospodarcza kraju stała się bardzo krytyczna. Wszystkie środki żywności i towary odskoczyły w cenie. Kupcy odwołali zamówienia zagraniczne. **W Atenach i Salonikach doszło w ostatnich dniach do manifestacji przeciw spekulantom wojennym. W Salonikach wtargnął kilkutysięczny tłum do budynku giełdowego. W Atenach odbyły się demonstracje, które przybrały groźne rozmiary.**

FUNT SZTERLING — 9 MILJONÓW MK. NIEM.

Londyn. (PAT.) Ostatnie notowania na giełdzie tuteszej wykazały dla marki niemieckiej 9 milionów na funt szterl. „Times" twierdzą, że gwałtowna deprecjacja marki oznacza, że **marka niemiecka przestała być wykładnikiem faktycznego stanu gospodarczego Niemiec.** Według „Timesa", **zaufanie do pieniądza niemieckiego poprostu zniklo.**

—o—

PASKARZE BERLIŃSCY PROTESTUJĄ.

Berlin. (PAT.) Postanowiono zamknąć we czwartek dla publiczności wszelkie lokale handlowe, a od piątku otwierać składy tylko na 6 godzin dziennie. Ma to być **protestem przeciw ostatnim zarządzeniom rządu, dotyczącym zwalczania lichwy i ustalania cen.**

—o—

NOWY AMBASADOR AMER. W BERLINIE.

Paryż. (PAT.) „Chicago Trybune" **donosi** że w miejsce dotychczasowego **ambasadora** amerykańskiego w Berlinie **Harleya** mianowany będzie komisarz **oświatowy John Fineley.**

—o—

W DREŹNIE PONOWNE ZABURZENIA.

Drezno. (PAT.) W Dreźnie odbyły się **znowu** demonstracje przeciwdrożyżniane. **Wiele osób aresztowano.**

—o—

NOWE KONFERENCJE MAŁEJ ENTENTY.

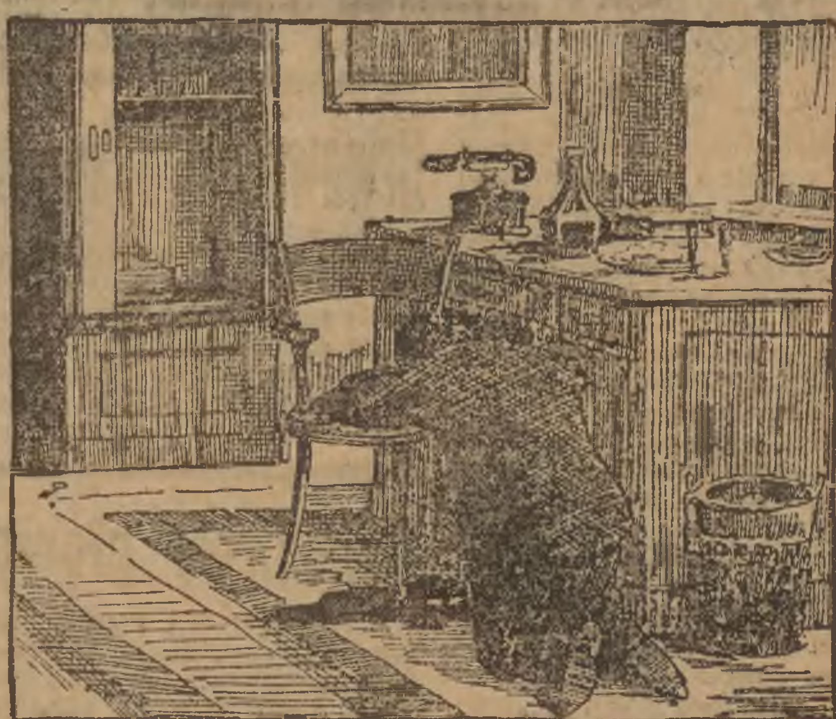
Wiedeń. (PAT.). Pisma donoszą z Belgradu: Pasicz udaje się w najbliższych dniach do Marienbadu, gdzie odbędzie konferencję z Beneszem i Bratianu, przyczem odwiedzi w Lanach prez. Massaryka.

—o—

RZĄD ROZSYŁA ŻYWNOŚĆ.

Berlin. (PAT.) Urzędowy komunikat zapowiada na najbliższy czas ograniczenie ruchu osobowego na kolejach pruskich. z powodu zapotrzebowania wagonów i lokomotyw do transportu środków żywnościowych.

ZAGADKOWE MORDERSTWO ADWOKATA.



Do artykułu na str. 7).

10 miljonów inwalidów wojennych.

Tyle wydała kalek wojna światowa.

Lwów, 8. sierpnia.

Gdyby nie ogólna wojna europejska nie bylibyśmy nigdy odzyskali niepodległości. Z tego punktu widzenia nie wolno nam, Polakom, właściwie na wojnę światową narzekać. Wolno nam jednak mimo to, jako ludziom. zastanawiać się nad skutkami tej największej w historji pożogi i nad ogromem nieszczęścia, jakie ona na świat sprowadziła. Refleksje te wywołuje statystyka genewskiego międzynarodowego urzędu pracy, stwierdzająca, że ogólna liczba inwalidów wojennych z wojny światowej dosięga olbrzymiej cyfry 10 miljonów. A więc 10 miljonów kalek, **10 miljonów ludzi skazanych na**

życie wśród mąk, bolów i cierpień, 10 miljonów ludzi, nie mogących zupełnie albo częściowo oddawać się **pracy zawodowej,** zarabiać **samoistnie na chleb dla siebie, swych rodzin żon, dzieci, matek, sióstr itd., 10 miljonów ludzi, skazanych na łaskę społeczeństwa lub rządu,** łaskę zależną od nastrojów, wyrozumiałości, konjunktury i należytego zrozumienia ofiary, przez tych nieszczęśliwych dla państwa i narodu poniesionej.

Genewski międzynarodowy urząd pracy podaje tylko ilość inwalidów, **nie wymienia natomiast cyfry zabitych. To byłoby** też trudniej wobec **ogromnej liczby** tych nieszczęśliwców, **którzy zginęli** zdala od Ojczyzny przez nikogo nieznani, przez nikogo nie rozpoznani, przez nikogo nie znalezieni, dotąd nie pochowani — tych, co zginęli na pustkowiach, **na** rozpalonych od słońca skałach, wśród zimnych lawin, w niedostępnych bezdennych przepaściach, w odległych lasach dziewiczych, na obcych morzach.

Statystyka kalek przeraża nas jednakże bardziej jeszcze od liczby zabitych, gdyż dla zmarłych skończyło się nie tylko szczęście, ale i nieszczęście. Przestali żyć, ale przestali też i cierpieć, stracili świadomość tego, co utracili na zawsze, nie znoszą dolegliwości fizycznych, nie patrzą na nieszczęście i nędzę tych, którzy w ich nadzieje swoje pokładali, nie widzą głodujących swych żon i opieki rodzicielskiej pozbawionych dzieci, nie rozpaczają na widok odwracających się od nich tych, którzy przywiązaniem i miłością ich otaczali w czasie, gdy pełnem cieszyli się zdrowiem.

Dziesięć miljonów kalek, to 10 miljonów przeżywających najrozmaitsze tragedje ludzi, to **10** miljonów jednostek, pełnego szczęścia na zawsze pozbawionych, wyczekujących po największej części niecierpliwie zbawczej, bo każdemu cierpieniu kres kładącej śmierci.

Statystyka genewskiego międzynarodowego urzędu pracy wywołuje **w każdym człowieku myślącym pragnienie utrwalenia pokoju wśród narodów, pragnienie urzeczywistnienia idei wielkiego Wilsona — potępienia wojny jako środka, rozstrzygającego konflikty między cywilizowanymi narodami Europy.**

Dr. Jeleń.

Rewelacje o obronie Lwowa.

Marsz. Piłsudski wskrzesza historję dni listopadowych 1918 r.

Zapowiedziany na wczoraj odczyt Marszałka Piłsudskiego zgromadził tłumy w sali ratuszowej. Za bilety 20-tysięczne ofiarowywano po kilkaset tysięcy i więcej. Tak wielkie zainteresowanie obudził temat „Obrony Lwowa”.

Odczyt rozpoczął się o godzinie 6 wieczorem. Po krótkim rzucie historycznym Piłsudski zaznaczył, że obrona Lwowa odegrała zbyt wielką rolę w życiu Państwa Polskiego, aby historyk nie musiał jej poświęcić specjalnej uwagi. W obronie Lwowa ześrodkowało się w swoim czasie gros wysiłków całej Polski. Jeżeli weźmiemy pod względem wysiłku wojskowego, to cztery piąte sił wojskowych, stworzonych z takim wysiłkiem, zebrało się na placu boju koło Lwowa.

Jestem zdecydowany — mówił Piłsudski — stanąć spokojnie przed sądem historji, lecz obecnie chcę dać fakty, związane ze mną, których byłem naocznym świadkiem, jako naczelny wódz i Naczelnik Państwa.

Następnie streszcza Piłsudski krótko ostatnie czasy, spędzone w Magdeburgu i stwierdza, że przybył do Warszawy 11. listopada 1918 roku, a więc w 10 dni po rozpoczęciu się walk lwowskich. Historja tych zatem 10 dni — mówił dalej Marszałek — nie należy do mnie. W Warszawie w czasie pierwszych dni mego pobytu przeprowadziłem tysiące rozmów z różnymi ludźmi, nie przypominam sobie jednak, aby ktokolwiek ze mną mówił o Lwowie. Po ulicach Warszawy chodził jeszcze żołnierz niemiecki, a choć dookoła działy się rzeczy niezwyczajne, największą troską Warszawy było 100 tysięcy bezrobotnych. — Pierwszych kilka dni poświęcić musiałem na uregulowanie spraw, które stoczyły się na mnie.

W tym czasie o Lwowie miałem słabe wiadomości. Na kilka dni przed 20. listopadem

przybył ze Lwowa lotnik

i opowiedział mi, że mniejsza część miasta jest w rękach polskich, większa zaś w rękach ruskich, przyczem ogromna większość społeczeństwa polskiego pertraktuje z Rusinami o jakieś „condominium“, nie wierząc w możliwość obrony, **która polegała na garstce Legionistów i młodzieży,** a obok nich na tłumie polityków, który nie przyczynił się z pewnością do obrony. Powiedziałem lotnikowi, że pomocy dać na razie nie mogę, gdyż nie jestem w stanie. Niemcy **dawali** się wprawdzie rozbrajać łatwo,

ludność jednak starannie rozkradała wszelką broń.

Musiałem więc jaką taką straż zostawić tutaj, ażeby uchronić to dobro, **rozkradane dla uzbrojenia prywatnego, gdyż każde większe stronnictwo chciało posiadać własne wojsko, przyczem grożono mi, że broń ta może być użyta przeciwko mnie.** Powiedziałem więc lotnikowi: **„Leć do Krakowa, tam jest spokojniej; ja pomocy dać nie mogę, gdyż jej nie mam; może nieco później“.**

Wojsko pod Lwowem składało się z trzech części: z ochotników lwowskich, liczebnie najmniejszej części, z liczniejszych od nich ochotników z zachodniej Galicji i z najbliższych okolic i peowiaków, ściągniętych przezemnie w drodze mobilizacyjnej pod broń, a którzy stanowili najliczebniejszą część wojska, broniącego Lwowa.

Przechodzę do strony moralnej obrony Lwowa. Jest faktem niezaprzeczonym, że **zapał i chęć obrony zagrożonego miasta w całej Polsce była bardzo wielka.** To dodawało zapału, dodawało wytrwania żołnierzowi w ich ciężkich materjalnie warunkach. **Moralne znaczenie miało i zachowanie się samego Lwowa.** Jestem starym żołnierzem, który wiele rzeczy jako żołnierz widział. Miasto o stukilkudziesięciu tysiącach mieszkańców ma swoje konieczne potrzeby. Te potrzeby odcinała wam wojna. Woda, asenizacja, aprowizacja — te przekleństwa życia w wojnie, działały na miasto, robiąc powoli, lecz skutecznie zgubę miasta, zgubę jego mieszkańców. Siłą tego działania czuć było w mieście, na bladych twarzach dzieci, na zmęczonych twarzach kobiet i mężczyzn, na żniwie śmierci, która chodziła po mieście, biorąc i chwytając drogie każdemu człowiekowi osoby. To zatrucie powolnym oddechem wojny było może dla mieszkańców silniejszą próbą, niż ten silny oddech wojny, który w jednej chwili niszczy tysiąc lat kultury i budowy i który człowiekowi żadnej nadziei w jednej chwili nie pozostawia.

Tu codziennie trzeba było walczyć o nadzieję, codziennie walczyć o siłę wytrwania. Wojsko rozrzucone na samym brzegu miasta, **tramwajem jeździło do** okopów, wracając tramwajem z placówki do kawiarni, mieszając się z ludnością.

Ludność stawała się wojskiem, wojsko stawało się ludnością.

Żaden wpływ dowódców nie mógł być tak silny, jak to codzienne przenikanie wojska do ludności i ludności do wojska. Istniała codzienna zależność żołnierza od ludności, codzienna zależność ludności od dobrego lub złego humoru swego obrońcy. A trwało to tak miesiącami. I kiedym ja, jako sędzia wojskowy, dający nagrody, odznaczający ludzi, myślał i przemyśliwał nad kampanią pod Lwowem, to wielkie zasługi Waszego miasta oceniłem **tak, jak gdybym miał jednego zbiorowego żołnierza, dobrego żołnierza i ozdobiłem Lwów krzyżem orderu Virtuti Militari, tak, że Wy jesteście jedynem miastem w Polsce, które z mojej ręki,** jako Naczelnego Wodza, za pracę wojenną, za wytrzymałość, **otrzymało ten order.**

Muszę się przyznać, że razu pewnego w Belwederze, gdy z codziennym rannym raportem wchodził do mnie adjutant, by mi zameldować o audjencjach powszechnych, **znalazł mnie w niebywałej dotąd postawie. Przy boku leżał pistolet** i powiedziałem adjutantowi, patrząc mu w oczy i grożąc,

słowa: „Lwów, a strzelam“.

Adjutant przerażony wyszedł i skreślił wszystkie audjencje w sprawie Lwowa Przyznaję się do tego faktu.

Tysiąc trąb jerychońskich brzmiało wówczas po całej Polsce,

ziało oddechem niechęci i nienawiści, nie przeciw Rusinom, ale przeciw mnie, nie przeciw tym, którzy Lwów chcieli zabrać, lecz przeciw temu, kto obroną Lwowa kierował. Tysiące trąb jerychońskich burzyło mury nie wroga, bo tam się „koń śmiał“ z tych trąb jerychońskich, **lecz moją duszę Naczelnego Wodza, który miał cztery piąte swych sił nie gdzieindziej, jak pod Lwowem. Trąby jerychońsko - narodowe grzmiały oskarżeniem o zdradę wszelką, syczały, jak płaz pełzający, by wzbudzić w obrońcach Lwowa bezsilność,** gdyż mieli oni nie wierzyć swemu dowódcy, gdyż mieli oni mieć wątpliwość w stosunku do jego zamiarów, mieć wątpliwość w stosunku do jego rozkazów.

Panowie ci ośmielili się podnosić głos, mówiąc, że taki a taki generał dwa bataljony tam, lub gdzieindziej posłał i że z tego powodu Lwów upadnie. Mogę wymienić nazwiska tych delegatów. **Zaproponowałem im wtedy (a byli to posłowie), by za moim podpisem podjęli dowództwo nad wojskiem. Tego nie chcieli wziąć.** (Wielka wesołość. Brawa).

Więc niechaj piękne Lwowianki i zacni Lwowianie wybaczą, **że byłem w tem** stadjum zniecierpliwienia, **że na słowo:** „Lwów“ chciałem pociągnąć cyngiel pistoletu. Nie mogłem znosić tego. Cui bono? — pytam — **całe to łgarstwo, cui bono cała ta brudna kampanja, która nie** upiększy naszych dziejów? Jako odpowiedź posłużyć może **fakt następujący.** Wtedy, gdy tutaj broniono Lwowa, napół nago, napół boso, wtedy, gdy tutaj codziennie, albo co godziny, brakowało naboji, wtedy, **gdy wojsko moje wyglądało jak żebraki,**

w tym samym czasie istniało inne wojsko,

które polskiem też się zwało. Wojsko ubrane w świetne mundury, mające broni pod dostatkiem, uzbrojone świetnie wedle wszelkich zasad nowoczesnej techniki wojennej, z mnóstwem doskonałych armat, z mnóstwem karabinów maszynowych i z przewyższającymi tysiąckrotnie płacami moich żołnierzy i oficerów. — **Podoficer w wojsku tem brał tyle, co u mnie pułkownik. Tworzyło się to wojsko w tym samym czasie, gdy mnie o zdradę w stosunku do Lwowa oskarżano.** Stawały tam bataljony za bataljonami, dywizje za dywizjami, stawały pod osłoną polityczną tychże trąb jerychońskich, tegoż **rządu innego, który gdzieś nad Sekwaną wojsko to trzymał z bronią u nogi,** pomimo żądań moich i błagań, by mnie, padającemu niekiedy przed siłą przemocy pomoc dano. To **wojsko stało nad Sekwaną, ale trąby jerychońskie brzmiały o zdradzie, o zdradzie Legionów, o zdradzie P. O. W. i o zbrodniach narodowych ich Wodza i Dowódcy niejakiego Józefa Piłsudskiego.**

Te pierwsze dni Polski, te pierwsze trudy, dni trwogi i niepokoju, te dni nadzwyczajnych wysiłków i nerwów, te nerwowe pomysły, te dni cudu polskiego, tworzącego Polskę własnemi nareszcie dłońmi, te dni niemocy i bezsilności, są związane z **Waszem miastem, związane nierozerwalnie.** Przez kilka miesięcy bowiem lwia część tych bied, tych niepokojów i tych wysiłków **przypadła Wam i Waszemu miastu.**

Krwawe rozruchy drożyźniane w Niemczech.

Berlin. (PAT). „Berliner Local-Anzeiger“ donosi z Hamburga, iż **doszło tam wczoraj do rozruchów na tle drożyźnianem.** Tłum demonstrantów wtargnął do ratusza, gdzie usiłowało obrabować główną kasę. **Policja rozpędziła tłum białą bronią. Kilkanaście osób jest ciężko rannych.** W Chemnitz doszło również do podobnych zajść. Kilkutysięczny tłum zmusił kupców do sprzedawania artykułów spożywczych po zniżonych cenach.

Zamknięcie granic Nadrenii na 8 dni.

Koblencja. (PAT.). Polrad. Z powodu dokonania zamachu w Dusseldorfie **zabroniona została począwszy od 9. bm. na przeciąg 8 dni komunikacja między okupowanem i nieokopowanem terytorjum Rzeszy niemieckiej.**

—

Warszawa. Tel. wł. (J.) Według wiadomości z Berlina **odcięcie obszaru okupacyjnego od Niemiec na 8 dni wywołało w niemieckich kołach politycznych szaolny popłoch.** Niemcy przypuszczają, że właściwym powodem tego odcięcia zagłębia Ruhry jest zamiar **proklamowania już w dniach najbliższych przez Francję niepodległej republiki Nadreńskiej.**

Turcy odbierają Konstantynopol.

Konstantynopol. (PAT). Jak donoszą pisma tutejsze, ewakuacja Konstantynopola odbędzie się w następującym porządku: Najpierw opuszczają miasto wojska włoskie, następnie francuskie, **a wreszcie** angielskie. Podczas odmarszu wojsk aljanckich pułk turecki odda honory wojskowe. Jednocześnie zaś w porcie okręty sojusznicze wywieszą flagę turecką.

Ustawa emerytalna

Zaopatrzenie emerytalne urzędników i wojskowych.

(Stb) We czwartek 2. sierpnia br. uchwalił Sejm w trzeciem czytaniu ustawę o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych.

Ustawa niniejsza normuje uposażenie funkcjonarjuszów państwowych tudzież zawodowych wojskowych. Osoby te oraz wdowy i sieroty po nich otrzymują zaopatrzenie emerytalne.

KTO KORZYSTA Z USTAWY?

Funkcjonarjuszami państwowymi w rozumieniu niniejszej ustawy są urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze państwowi, pracownicy państw. kolei żelaznych, poczt, telegrafów i telefonów, funkcjonarjusze policji państwowej, nauczyciele wszystkich szkół państwowych i publicznych, pozostający na etacie Państwa.

Uposażenie sędziów i prokuratorów reguluje osobna ustawa emerytalna.

Prawo do uposażenia emerytalnego nabywa się po nieprzerwanej conajmniej 10-letniej służbie państw.

Wyjątkowo nabywa się prawo do uposażenia emerytalnego:

1) po nieprzerwanej conajmniej 5-letniej służbie państw., z powodu trwałej niezdolności do pełnienia obowiązków służbowych, kalectwem lub chorobą, nabytą bez własnej winy po wstąpieniu do służby, 2) bez względu na czas służby wskutek trwania niezdolności do służby z powodu: a) nieszczęśliwego wypadku, wynikłego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych, b) działań wojennych w miejscu służbowego pobytu, chorób zakaźnych, panujących epidemicznie w miejscu służbowego pobytu względnie w wojsku.

WYSOKOŚĆ EMERYTURY.

Podstawą do wymierzania uposażenia emerytalnego jest uposażenie pobierane ostatnio w służbie czynnej. Dodatki wyrównawcze, jeżeli taki dodatek przysługiwał danej osobie w chwili przeniesienia w stan spoczynku wliczają się do podstawy wymiaru wyposażenia emerytalnego w pełnej wysokości.

Na czas trwania wyjątkowych warunków ekonomicznych otrzymuje ponadto emeryt na żonę dodatek ustanowiony w ustawie o uposażeniu funkcjonarjuszy państw. W wyjątkowych na szczególne uwzględnienie zasługujących przypadkach może właściwa władza naczelna za zgodą ministra skarbu

przyznać emerytowi również dodatek na jedno dziecko.

Uposażenie emerytalne wynosi do 10 lat służby włącznie 40% i wzrasta co każdy następny rok służby o 2'4%, w żadnym jednak razie nie może przenosić 100% podstawy wymiaru emerytalnego.

W tym samym stosunku oblicza ię także

wszystkie dodatki, do których emeryt ma prawo

w myśl przepisów niniejszej ustawy.

Czas czynnej służby wojskowej, odbytej podczas wojny w czasie od dnia rozpoczęcia działań wojennych do dnia zawieszenia broni, poprzedzającego zawarcie pokoju, liczy się przy wymiarze uposażenia emeryt. podwójnie wszystkim funkcjonarjuszom powołanym do służby wojskowej i zawodowym wojskowym. Przy częściowej mobilizacji oblicza się w ten sposób czas służby odbytej podczas wojny tylko pełniącym służbę w formacjach zmobilizowanych, a ponadto zawodowym wojskowym, zatrudnionym w ministerstwie spraw wojsk. i naczelnem dowództwie.

ODKĄD POBIERA SIĘ EMERYTURĘ?

Prawo do pobierania uposażenia emerytalnego rozpoczyna się od pierwszego dnia miesiąca następującego po przeniesieniu w stan spoczynku. —

Uposażenie emerytalne płatne jest miesięcznie z góry.

Przy ostatecznem obliczaniu lat wysługi emerytalnej nie uwzględnia się części roku do 6 mies. włącznie, natomiast okres, przekraczający czas 6 miesięcy, liczy się jako pełny rok.

KIEDY GAŚNIE PRAWO EMERYTALNE?

Prawo do pobierania uposażenia emerytalnego gaśnie:

1) w razie śmierci emeryta, 2) gdy emeryt został prawomocnie skazany za czyn karygodny, a skazanie pociąga za sobą utratę zdolności do piastowania urzędu publicznego, względnie prawa do uposażenia emerytalnego. Właściwa władza naczelna w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu może jednak w tym przypadku przyznać żonie i dzieciom emeryta odpowiedni zasiłek za czas, przez który rodzina pozostawałaby bez środków do utrzymania. Zasiłek ten nie może przekraczać ustawowego zaopatrzenia wdowiego, względnie sierocego



Dr. Kazimierz Marjan Morawski
b. radca poselstwa polskiego w Rumunji, obecnie naczelnik Wydziału polityczno-prasowego w prezydjum Rady ministrów.

KTO JEST WYKLUCZONY OD EMERYTURY?

Prawo do pobierania uposażenia emerytalnego nie przysługuje: 1) na czas przebywania bez zezwolenia właściwej władzy naczelnej w porozumieniu z Ministrem Skarbu dłużej niż pół roku poza granicami Państwa; wyjątek stanowią pracownicy polskich kolei państwowych, obywatele wolnego miasta Gdańska, którym przysługuje prawo do pobierania uposażenia emerytalnego i w przypadku zamieszkania na obszarze wolnego miasta Gdańska; 2) w razie utraty obywatelstwa polskiego; 3) na czas pobierania zaopatrzenia z tytułu niezdolności do służby lub pracy na zasadzie innych ustaw, jeżeli świadczenia te płyną ze skarbu Państwa; 4) na czas piastowania mandatu poselskiego do ciał ustawodawczych; 5) w razie wstąpienia do klasztoru.

POBOCZNE DOCHODY EMERYTÓW.

Jeżeli emeryt obejmie jakiekolwiek stanowisko na służbie w instytucji państwowej lub samorządowej za wynagrodzeniem — może pobierać tylko taką część uposażenia emerytalnego, która wraz z tem wynagrodzeniem nie przewyższa uposażenia, przywiązanego do tego szczebla grupy, do którego emeryt został zaliczony ostatnio w służbie czynnej.

ZWROT KOSZTÓW PRZESIEDLENIA.

Funkcjonarjusz państwowy, wzgl. zawodowy wojskowy, ma prawo z powodu przeniesienia go w stan spoczynku do zwrotu kosztów jednora-

Pogoń w przepaść!

W niespełna miesiąc, niemal 200% podwyżka gazu i elektr. Jak na to zareagują sfery handlowe?

(p) Dopiero od 1-go sierpnia poczęły obowiązywać nowe taryfy M. Z. E. oraz Zakładu gazowego. Podwyżki były bardzo znaczne i obciążyły dotkliwie kieszenie konsumentów. Aliści zaledwie w tydzień po wprowadzeniu w życie nowych taryf zbierają się ponownie komisje: gazowa i elektryczna i uchwalają nową,

jeszcze zawrotniejszą podwyżkę taryf.

I tak na Komisji elektrycznej na wniosek r. Felsztyna uchwalono następujące taryfy: Dla M. K. E. bilet ulgowy 2.500 mk. (obecnie 1500), jazda wprost 3000 (ob. 2000), z przesiadyw. 3.500 (ob. 2200), dworcowy 4000 (ob. 2500), kontrolny 5500 (ob. 3.600). Abonament: karta dowolnej jazdy 280.000 mk. (obecnie 180.000), — dwukrotnej 100.000 (ob. 68.000), gminna 60.000 (ob. 40.000).

Ta podwyżka już niesłychanie wygórowana

jest jeszcze skromniejszą od podwyżki za światło elektryczne.

W tej dziedzinie ojcowie miasta nie żałują już sobie. Wychodząc z założenia, że zbytnie obciążenie tramwaju odbić się może na frekwencji, główny ciężar utrzymania Zakładu elektrycznego przerzucają na konsumentów prądu, w tem rozumowaniu, że kto prądu potrzebuje, to płacić musi.

To też nowa podwyżka podnosi cenę prądu do oświetlenia pomieszkań z 5500 na 10.050 mk., lokali zarobkowych z 10.000 na 16.000 mk., motorów z 4.000 na 6.000 mk., kinoteatrów z 10.000 mk. na 16.000 mk.

Jeśli zaś zważymy, że przed sierpniową podwyżką za oświetlenie pomieszkań prąd za kilowat godzinę kosztował 2.800 mk., to mamy w przeciągu niecałego miesiąca do zanotowania niemal 200% podwyżkę.

Podobną drogą postępuje i siostrzana instytucja tj. Zakład gazowy. Na komisji gazowej uchwalono na wniosek dyr. Żardeckiego

70% podwyżkę taryfy gazu do oświetlenia, opału i motorów,

a mianowicie z 4000 na 6.800 mk. W lipcu taryfa ta wynosiła 2300 mk.,

Nad proponowanemi przez Komisje gazową i elektryczną podwyżkami odbędzie dzisiaj narady Sekcja finansowa, poczem również w dniu dzisiejszym zostaną one przedłożone do zatwierdzenia delegacji Rady miejskiej.

Należałoby jednak bardzo zastanowić się nad tem nowem nadmiernem obciążeniem ludności, zwłaszcza zaś nad tem, czy słuszną jest rzeczą, aby konsumenci prądu elektrycznego mieli opłacać za wygodę jeżdżących tramwajami, zwłaszcza, że ciężar taryf za oświetlenie pomieszkań spada przeważnie na sfery inteligencji pracującej.

zowego przesiedlenia się z rodziną z miejsca dotychczasowego zamieszkania do przyszłego miejsca zamieszkania w wysokości udowodnionych kosztów przesiedlenia do wysokości ryczałtu, przysługującego mu w służbie czynnej przy przesiedleniach z urzędu. Uwzględnia się **tylko przesiedlenia wewnątrz Państwa**, a w razie przesiedlenia się za granicę — koszty poniesione do granicy Rzeczypospolitej. Z prawa tego można skorzystać w ciągu jednego roku od dnia przeniesienia w stan spoczynku.

(C. d. n.).

—o—

Olbrzymie rozmiary katastrofy w Jaworowskiem.

(—) O szalonym orkanie, który przeszedł nad Jaworowem i okolicą w dniu 1. bm. dochodzą do nas bliższe szczegóły. Otóż **zabici zostali**, jak już „Gazeta Poranna" doniosła, **dwaj ludzie a kilku zostało lżej i ciężej poranionych.**

W Kurnikach zabił walący się dom 12-letniego Michała Malinowskiego, również zawaliło się tam 8 budynków, a w Załużu zginął w podobny sposób 40-letni Fedko Kompranowski. We wsi tej zawaliło się 66 budynków a 33 budynków doznało poważnego uszkodzenia.

W Jaworowie zawaliło się 27 budynków. W innych wsiach uległo zawaleniu: w Szkle 17 budynków, w Jażowie 7, w Starzyskach 7, w Woli Starzyńskiej 9, w Rogoźnie 53, w Iwaniskach 25, w Boczowie 7, w Boczowie kolonji 5, w Siedliskach 7, w Lubieniach 6, w Porudnie 5, w Cetuli 8, a w Olszanicy 4 budynki.

Ogólna liczba zniszczonych budynków wynosi 53 zwalonych, a 33 uszkodzonych.

Oprócz tego na drodze Jaworów-Niemirów huragan powyrywał **b.** wiele słupów telegraficznych, a **przewody telefoniczne i telegraficzne uległy kompletnemu zniszczeniu.**

Szkody w lasach, w polach i sadach są olbrzymie. Wszystko siano i zboże. które leżało skoszone, względnie zżęte na polach i łąkach, zostało rozwiane na wszystkie strony, a w lasach i sadach **drzewa połamane i powyrywane z korzeniami.** Ilość i wysokość strat jeszcze nie została do tej chwili zarejestrowana i będzie jeszcze większa.

WYPŁATA EMERYTÓW PRZEZ PKO.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Dziś odbędzie się w min. skarbu konferencja w związku z projektem **zorganizowania wypłat emerytur, rent, pensji przez P. K. O.**

CZESCY KOMUNIŚCI POPRĄ NIEMIECKICH.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Z Pragi komunikują, że **czechosłowacka partja komunistyczna ogłosiła** wezwanie do ludności, aby na wypadek rozruchów komunistycznych w Niemczech **naród czechosłowacki poparł ten ruch.**

Wabienie Polski do M. Ententy.

Warszawa. Tel. wł. (J). Bawiący w Krakowie senatorowie rumuńscy w rozmowie z dziennikarzami tamtejszymi oświadczyli, że na ostatniej konferencji w Sinaja **mówiono bardzo obszernie o ewentualnem przystąpieniu Polski do Małej Ententy.** — Goście rumuńscy twierdzili, **że kwestja ta była nawet jedną z największych, a może najważniejszych** ze wszystkich spraw poruszanych na konferencji. Podobno **uczyniono w tej kwestji wielki krok naprzód. Rumuni starali się bowiem usilnie o polepszenie stosunków polsko-czeskich, aby umożliwić Polsce wstąpienie do Małej ententy.**

URLOP P. KIERNIKA.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Min. spraw wewnętrznych p. Kiernik rozpoczyna w tych dniach urlop i. zastępować go będzie wicemin. p. Olpiński.

RADIUM NA PODOLU.

Moskwa. (PAT.) W guberni podolskiej odkryto wielkie pokłady rudy żelaznej, zawierającej także elementy radioaktywne.

SZCZAWNICA.

(Z cyklu: „Moje wakacje).

I oto jestem w państwie Józefinki,
Która kuruje tak chrypkę i katar.
Kobiety tutaj czarne jak... Turczynki,
Mężczyzna każdy ma nos niby... Tatar.

Lecz co tu prawdę obwijać bawełną
Szczawnica to jest druga Palestyna.
Więc jak co roku żydów tutaj pełno,
A deptak całkiem Brody przypomina.

W niedzielę wielką mieliśmy sensację
Nawet telegram poszedł do dzienników:
Oto deptakiem, gdzie szumią akacje,
Szło razem w kupie czterech katolików.

Więc gdzie popatrzysz: chałaty i mycki,
Śmiecie, mikroby, pierze i cebule.
Właściciel zdroju pan hrabia Stadnicki
Drze z kuracjuszy ostatnią koszulę.

A zdrój ma dzisiaj to samo oblicze,
Jakie zostawił jeszcze Szalay stary:
Po willach tańczą kretki suchotnicze,
W źródłach brak wody, w inhalacji pary.

Więc kto przyjedzie na letnie wywczasy
Klnie i czemprędzej pakuje swe pudła.
Zaiste, szkoda was, wy piękne lasy!
Zaiste, szkoda was, wy cenne źródła!

Zakład wygląda tak, jak wielki stragan
I przypomina naszą Zarwanicę.
Czas już zakończyć hrabiowski bałagan,
Niech państwo wreszcie odkupi Szczawnicę!

Nemo.

Jak wyglądają płace kolejarzy?

(stb). Według nowej ustawy płace pracowników kolejowych przedstawiają się następująco:

(Cyfry arabskie oznaczają stopień płacy, cyfry rzymskie grupę uposażenia):

1 stopień płacy odpowiada IV. grupie uposażenia, 2 — V (szczebel b), 3 — V, 4 — VI, 5 — VII, (szczebel b), 6 — VII, 7 — VIII, 8 — IX, 9 — X, 10 — XI, 11 — XII, 12 — XIII, 13 — XIV, 14 — XV, 15 — XVI (szczebel b).

Pracowników kolei państwowych, posiadających pewien **stopień płacy**, a ponadto wyrównanie w uposażeniu do wyższego stopnia płacy, zalicza się przy pierwszem zaszeregowaniu do grupy odpowiadającej dotychczas posiadanemu stopniowi płacy. Jako ekwiwalent posiadanego dotychczas wyrównania do wyższego stopnia płacy, przyznaje się im do mianowania na stanowisko, do którego przywiązane jest uposażenie wyższej grupy, **różnicę pomiędzy ilością punktu szczeblu „a" danej grupy, a szczeblem „a" najwyższej grupy.**

Jedno jajo za trzy miljony.

OBRAZKI Z POTOPU DROŻYZNY BOLSZEWICKIEJ.

(Korespondencja własna.)

Pogranicze polsko-sow., 8 sierpnia.

(=) Z Petrogradu donoszą: Do jakich horendalnych rozmiarów doszła ostatnio panująca tu wprost **szalona drożyzna**— świadczą ogłoszone oficjalne ceny targowe z ostatniej doby: funt (wszędzie funt rosyjski, tj. 40 dkg.) chleba żytniego (czarnego) **5 miljonów rubli, funt mięsa 22 milj. rubli,** funt masła **67 milj., jedno jajo — 3 milj.,** funt cukru 92 milj. rubli (w markach polskich to wynosi **przeszło 200 tysięcy**), funt kartofli **1,800.000**, jedna para zwyczajnych butów **1,100 miljonów itd.** Za ostatnie 10 dni ceny szczególnie **na towary** żywnościowe, znów podskoczyły o **40 procent.**

Szalenie również poszły w górę i ceny **obcych walut**, a to: jeden dolar kosztuje **224 milj., złoty rubel 100 milj.,** funt szterlingów 1.033 milj. itd.

Gwałtownie spadła marka niemiecka, nawet w rublach sowieckich ocenia się nadzwyczaj nisko (do 200 rubli sow.) **Nasza marka natomiast cieszy się znacznym obiegiem, szczególnie zaś na Ukrainie i na Białorusi.**

Fatalne losy ministrów bułgarskich.

(ca) W piśmie bułgarskiem „Radical" znajdujemy bardzo interesującą statystykę kolei, jakie przechodziły liczne gabinety bułgarskie, począwszy od 1911 roku. Ze statystyki tej wynika, iż **z 14 ministrów gabinetu Geszowa 2 zginęli, 2 żyją zagranicą, a 10 znajduje się w więzieniu. Nie lepszy był los następnego gabinetu Radosławowa. Jeden** minister tego gabinetu zmarł, dwóch przebywa na wolności, dwóch opuściło państwo, **a 10 przebywa w więzieniu.** Z gabinetu **Malinowa**, liczącego 10 ministrów, **jeden został zastrzelony,** dwóch bawi zagranicą, **7 w więzieniu. Z gabinetu Teodorowa znajduje się na wolności tylko 5 ministrów, podczas gdy reszta jest uwięziona.** Wreszcie z ostatniego gabinetu Stambulijskiego, złożonego z 18 ministrów, **dwóch już nie żyje,** 2 jest zagranicą, a **reszta pokutuje w więzieniu.** Jak widzimy z powyższego, **los ministrów w Bułgarji jest godny pożałowania.**

Plaga podpaleń w wojew. Stanisławowskiem.

Stanisławów, w sierpniu.

(st) Plaga podpaleń szerzy się w województwie stanisławowskiem **w sposób wprost zatrważający**. Dzisiaj mamy do zanotowania znowu **trzy charakterystyczne wypadki**.

Karol Szucki w Medusze zauważył tlejącą się tkaninę pod strzechą stodoły na kukurudzianej słomie, którą natychmiast ugasił. Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż **sprawcą usiłowanego podpalenia jest Jan Leszczyński z Meduchy**, który był przeciwny ożenieniu się syna poszkodowanego Jana z Bronisławą Leszczyńską, a to dlatego, że ta jest siostrą jego żony, którą **chciał wysłać do Ameryki, by równocześnie zagarnąć jej grunt**. Podpalenia dokonano **kawałkiem kożucha**, którego drugą część znaleziono podczas rewizji u Leszczyńskiego. Podejrzany wypiera się winy, jednakowoż przyaresztowano go, śledztwo prowadzące dalej.

Sprawcą w drugim wypadku jest **pięcioletni Wasyl Semanyszyn**, syn Fedora z Kołodziejówki, który bawiąc się zapałkami, **przypadkowo podpalił stóg siana**, na szkodę Ołeksy Doliszego z Kołodziejówki, wyrządzając szkodę około 200.000 mk. Ojciec malca uznał winę syna i szkodę Doliszniemu wynagrodził. Jest to jednak przestrogą, by dzieci nie zostawiać bez opieki.

Trzeci wypadek miał miejsce w **Wysocku Wyżnem**, gdzie w zrębanym lesie spłonęło na szkodę Iwana Łokockiego **200 sztuk drzewa budowlanego**, łącznej wartości 2 miljony mk. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że **podpalenia dopuścił się Wasyl Nadycz, wiodący z poszkodowanym spór o grunt**, na którym właśnie drzewo leżało. Nadycza aresztowano i odstawiono do sądu w Boryni.

TELEGRAMY.

—o—

PODWYŻSZENIE KAR ADMINISTRACYJNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Weszła w życie ustawa sejmowa w sprawie podwyższenia kar, oraz odszkodowań w postępowaniu administracyjno-karnem, dyscyplinarnem władz samorządowych w **Małopolsce**.

—o—

SKULSZCZYCY W NACZELNEJ RADZIE „PIASTA".

Warszawa. (Tel. wł.). (J) Na posiedzeniu zarządu głównego Nar. Zj. Lud. wybrano kilkunastu przedstawicieli tegoż stronnictwa z p. **Skulskim, którzy mają wejść w skład Naczelnej Rady P. S. L. „Piasta"**.

—o—

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWN.

Warszawa. (Tel. wł.). (J) Jak słychać w ministerstwie spraw wewn. mają zajść poważne zmiany personalne. Między innymi na wysokie stanowisko upatrzony jest dotychczasowy starosta z Chrzanowa p. Des Loges.

—o—

Z ziemi stanisławowskiej.

Pożar w Wołczyńcu. Dnia 27 lipca br. o godz. 1-szej w nocy wybuchł pożar w domu Dmytra Faszczuka, niszcząc dach. Od iskier ognia zajął się jednak dach przylegającego domu Wasyla Hudraka, który spłonął, jakoteż dom stajenka i komora Jurka Harasyma, idąc zupełnie z dymem. Szkoda wynosi łącznie około 40 miljonów, z czego tylko Faszczuk był asekurowany na 2 miljony mkp., zaś Harasym na 60 tys. kor. w 1922 r. Winę w tym wypadku ponosi Faszczuk, u którego w domu dość późno gotowało się kolację, a ponieważ piec nie ma komina, od ulatujących iskier zajęło się spróchniałe belkowanie wywołując katastrofę. Śledztwo w toku.

Uporczywi złodzieje. Onegdaj dwaj nieznani sprawcy odwiedzili między godz. 23 a 24 budynek szkolny w Brygidynie, pow. Stryj, z których jeden uzbrojony w kół wszedł przez sień do kuchni kierownika szkoły Adolfa Bolenbacha, naówczas nieobecnego i szukał klucza do drzwi od pokoju, drugi pozostał na straży przed budynkiem. Zbudzona ze snu służąca kierownika Katarzyna Schmied, która spała w spiżarni, spłoszyła złodziei, którzy na pożegnanie poczęstowali ją kołem po plecach i głowie. Tejże nocy ci sami sprawcy włamali się do kuźni Jakóba Weissberga, kowala w Brygidynie, wybili szybę w oknie i skradli narzędzia kowalskie łącznej wartości 10 miljonów mkp. Policja jest już na tropie sprawców.

Utonięcia. Stefan Soroka, rodem z Delejowa, lat 38, ostatnio zajęty jako robotnik na folwarku Andrzeja Perpelaka w Załukwi, poszedł się kąpać do rzeki Łukiew, a nie umiejąc pływać, natrafił na dół, z którego już się nie wydostał, po rozpaczliwych wysiłkach tonąc. Zwłoki denata wydobyto i pochowano na cmentarzu w Załukwi. W ten sam sposób utonął w Delatynie, kąpiąc się w Prucie obok tartaku Kleina bł. p. Majer Demner, lat 17, z Delatyna. W tym wypadku powodem była nieostrożność, co stwierdzają świadkowie Leon Glaser i Gisa Hönferman, którzy jednak nie mogli denatowi przyjść z pomocą gdyż znajdował się on na 6-cio metrowej głębi, a wymienieni nie umieli pływać. Zwłoki Demnera wydobyli dopiero robotnicy tartaczni.

Bezczelny rabunek. Na furę wracającego do domu w Bachnowatem o g. 11-tej w nocy Prafyma Cudyka wsiedli w P rotyczu Mikołaj Ilnicki Janinowicz lat 19 i Jurko Batluk lat 16, a gdy Cudyk wezwał ich by zleźli z fury, wymienieni to uczynili, jednakowoż Ilnicki uzbrojony w kij zagroził poszkodowanemu i wezwał go, by się cicho zachowywał, gdyż go zabije. Cudyk nastraszywszy się pogróżek uciekł w sąsiednie krzaki, lecz Ilnicki dopadł go, uderzył tak silnie w twarz, że ten upadł na ziemię, a potem gniotąc kolanami pierś, wyciągnął napadniętemu z za pazuchy około 3 i pół miljona mkp. Po czynie obydwaj młodzieńcy zbiegli. Na skutek doniesienia Cudyka posterunek pol. państw. w Boryni przyaresztował obu podejrzanych którzy jednak nie chcą się do winy przyznać.

Adwokat pomaga rozwódce zabić męża.

ŻONA WŁAŚCICIELA KINA PRÓBOWAŁA OTRUĆ MĘŻA, POTEM ZASTRZELIŁA GO.

(f) Znów jedna z tragedji o podłożu familijnem, a otoczona dotychczas nimbem tajemnicy, zaciekawia żądne sensacji umysły. Na ławie oskarżonych w Hertogenbosch (Holandja) zasiadła pani **Desmet**, żona właściciela kina i jej wspólnik **Kerssemakers**, oboje **pod zarzutem**

zbrodniczego zgładzenia ze świata pana Desmet.

Żona, starająca się o rozwód, a niemogąca go uzyskać, postanowiła pozbyć się męża zapomocą zbrodni. Szczegóły poddał jej Kerssemakers. Naprzód **próbowano usunąć Desmeta zapomocą sinku potasu.** Gdy to nie pomogło **użyto kuli rewolwerowej.**

Aresztowani mordercy zgodnie zeznali, że

sprężyną zbrodni był adwokat Haastert,

prowadzący sprawę rozwodową pani Desmet. On zalecił jej zastosowanie kwasu pruskiego (on też później **poradził zastrzelić Desmeta z rewolweru, wymierzonego w prawą skroń**, by można później twierdzić, że zaszedł fakt **samobójstwa** (samobójca zwykle przykłada rewolwer do prawej skroni). **Adwokat miał też pouczyć Kerssemakersa, jak się należy obchodzić z rewolwerem** i kazał obojgu spiskowcom **podpisać cyrograf**, nadający mu zupełne pełnomocnictwo celem uregulowania spraw majątkowych w razie zgonu Desmeta.

Wobec tak ciężkich zarzutów adwokat tłómaczy się, że

padł jedynie ofiarą intrygi obu oskarżonych.

Pani Desmet miała **znajdować** się **pod hipnotycznym wpływem** Kerssemakersa, który wmówił w nią cały plan, jakby na Haasterta zrzucić ciężar winy.

Sędzia śledczy nie dał wiary tym wywodom, **kazał adwokata uwięzić.** Proces Haasterta oczekiwany jest z napięciem i budzi olbrzymie zainteresowanie.

W Berlinie — głód!

Warszawa. (Tel. wł.) (J). Z Berlina donoszą, że brak podstawowych środków żywności przybrał tam rozmiary **ostatecznej katastrofy.** Od soboty na targach berlińskich niema żadnych produktów wiejskich, gdyż ludność wiejska bojkotuje targi berlińskie ze względu na niemożność obliczania cen w markach niemieckich, które z godziny na godzinę zmieniają kurs. W sferach rządowych naradzają się nad projektem zaprowadzenia przez banki **znaczków towarowych**, które oparte na wartości produktów, zastąpiłyby pieniądze papierowe w handlu pomiędzy wsią i miastem.

Widmo Piusa X. w salach Watykanu

(p.) W Watykanie ma się od pewnego czasu ukazywać widmo Piusa X. Zmarły papież przybrany jest w szaty pontyfikalne a oblicze jego wyraża ból głęboki. Pielgrzymki przybyłe do Watykanu zeznają zgodnie, że w pewnych chwilach widmo staje przed nimi w całej wyrazistości, by po krótkim czasie rozwiać się bez śladu. Papież zarządził energiczne śledztwo w tej sprawie, a specjalna komisja bada zarówno straże, jakoteż pielgrzymów, którzy mieli widzieć ducha Piusa X.

Dolar — 2 miljony marek niem.

Warszawa. (Telef.). Z Berlina donoszą, że w następstwie dopuszczenia wolnego obrotu dewizami zagranicznemi **zaznaczył się tam niesłychany spadek marki niemieckiej. Wczoraj popołudniu notowano dolary 2 miljony, a funty szterl. 8 miljonów marek niem.**

Spadła z 3 piętra jak kot na równe nogi.

(p.) W Strassburgu zdarzył się szczególny wypadek. Pięcioletnia dziewczynka pozostawiona bez opieki w mieszkaniu położonem na trzeciem piętrze, z nudów przystawiła sobie krzesełko do okna i wylazłszy na nie, zaczęła wyglądać na ulicę. Nagle pod małą kręcicką krzesełko się usunęło, a ona straciwszy równowagę, wypadła z wysokości 15 metrów na ulicę. Przerażeni przechodnie, widząc dziecko spadające, podbiegli pewni że tylko masę niekształtną ujrzą na trotoarze. Tymczasem dziecko natychmiast po upadku zerwało się z ziemi i z krzykiem poczęło uciekać z miejsca, gdzie sobie zrobiło bubę. Jak się okazało, upadek był tak nadzwyczajnie szczęśliwy, że mały kotek nie odniósł nawet cięższego skaleczenia ani wstrząśnienia i czuje się zupełnie zdrów.

Giełda.

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za mark. niem. 0.03, dolary czek. i przek. 210.500, dolary banknoty 211.000, dolary 1-ki i 2-ki 208.890, dolary kanda. 204.000, 1-ki i 2-ki 201.960, franki franc. 12.600, franki belgijskie 10.500, franki szwajc. 39.600 funty szterl. 1,025, liry 9.450, guld. hol. 86.700, korony szwedzkie 58.600, korony duńskie 40.050, kor. norw. 35.570, kor. czeskie 6.550, kor. austr. 3,00 złoty polski 30.000.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1923.

Giełda licznie odwiedzana. Ze względu na podaż o bardzo wysokich cenach, rezerwa w kupnie. Ogólny obrót 70 ton — transakcje w życie i owsie. Tendencja utrzymana — usposobienie wyczekujące.

Skandal fotograficzno-teatralny we Lwowie.

Jak pani „doktorowa“ Oszlanyi wymusiła dyplom na fotografkę.

(d). Senzacją dnia w sferach przemysłowych, a także w Magistracie i Województwie jest **sprawa zakładu fotograficznego „Flora“ przy pl. Marjackim l. 7.**, którego właścicielką jest niejaka Marja **Oszlanyi.** Wyszło bowiem teraz na jaw, że **pani ta w 1917 roku otrzymała koncesję na zakład fotograficzny na podstawie nieprawdziwych świadectw.** Sprawą tą zajęło się gremjum fotografów i odniosło się z przedstawieniem rzeczy do władz przemysłowych.

Marja Oszlanyi, **żona zmadiaryzowanego żyda Weissa**, była u fotografa Marcina **Appla** panną do przyjmowania klijentów, **nie mającą nic wspólnego z zawodem fotograficznym. W drodze wymuszenia,** donosząc do sądów polowych austrjackich rozmaite niestworzone rzeczy na swego szefa p. Appla, który podówczas był przełożonym korporacji fotografów. **otrzymała od tegoż nieprawdziwe świadectwo ukończonej nauki w zawodzie fotograficznym.** Aby uwolnić się od prześladowań i przykrych następstw donosów, pan **Appel tą drogą okupił się** zwłaszcza, że miał dowód, jak to pani Oszlanyi postarała sie, aby jej wspólnik zakładu fotograficznego „Flora“ p. Fr. Moszkowicz, służący przy wojsku, **wysłany był w pole,** a ona w międzyczasie opanowała zakład na swoją wyłączną korzyść. **Bedąc postrachem fotografów,** pani Oszlanyi dostała także **drugie nieprawdziwe świadectwo** od p. Rosnera, który stwierdził, jakoby ona była kierowniczką zakładu „Rembrand“.

Charakterystycznem jest, że Oszlanyi w swoich denuncjacjach **podawała na świadka siebie. lub swego narzeczonego,** obecnego męża, doktora, **wykonywującego do niedawna nieprawnie praktykę lekarską, która mu wzbroniono.**

Nie ulega kwestji, że **koncesja jej teraz będzie unieważniona,** a sprawą zajmie się także sąd i dojdzie do rozprawy. podobnie jak z Fanny Dittner, ale o mniejszym rozmiarze.

Gdy już mowa o pani Oszlanyi, wspomnieć należy. że podszywa się ona także **pod doktorski tytuł męża** i reklamując swój zakład, ogłasza w inseratach. że właścicielką zakładu „Flora“ jest **„Doktorowa Oszlanyi“**. W ten sposób wprowadza się w błąd publiczność; władze winny jej zabronić używania tytułu doktorskiego, którego wcale nie posiada.

Z tego to widocznie „doktorskiego“ tytułu

zawadziła pani Oszlanyi i o teatr, wszedłszy w przyjaźń z p. Czarnowską, żoną dyrektora teatrów, co ujawniło się dobitnie w marcu, gdy na scenie wystawiono „Orlę“. — Wówczas zdjęcia fotograficzne z poszczególnych scen miał wykonać p. Münz, jednak w ostatniej chwili, gdy p. Münz był już na widowni z aparatami i pomocnikami, oznajmiono mu, że wogóle żadnych zdjęć nie będzie się robić. Po odejściu jednak p. Münza, dzięki pani Czarnowskiej, zjawił się zaraz pomocnik fotograficzny z zakładu pani Oszlanyi i ten wykonał kilka zdjęć.

Za stratę czasu z personalem wówczas p. Münz zażądał od dyr. Czarnowskiego, który go wezwał do fotografowania, kwotę 60.000 marek, **przeznaczając po połowie na rzecz funduszu budowy kaplicy Obrońców Lwowa i funduszu sierocego Związku artystów polskich.**

Dyr. Czarnowski widocznie tej kwoty do dziś nie złożył w przeznaczone ręce, gdyż p. Münz do dnia dzisiejszego o dokonanej wypłacie pieniędzy nie otrzymał zawiadomienia tak od dyr. Czarnowskiego, jak i od przedstawicieli powyżej wspomnianych funduszów.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Na giełdzie gdańskiej notowano dziś markę polska 2.620 (za sto polskich), zaś dolary 5 milionów dwieście tysięcy.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj od rana w dalszym ciągu haussa, a po południu gwałtowna haussa. Przez dzień dolary podrożały o 30 do 35000 na jednym. Na marki niemieckie baissa. Obrót bardzo ożywiony.

Dolary amer. 282—285000; 1-ki. 2-ki 280—282000; dolary kanad. 245—250000; dolary drobne 240—242000; marki niem. po 100 i 50 tys. 0.15—0.16; po 10 tys. 0.18—0.20; star. em. 2.70—2.80; setki stare 1.45—1.75; leje tys. 1.100.000—1,200.000: drobne 1,000.000—1.080.000; korony czeskie 8—8500; drobne 7800—8000. Na resztę dziś żadnej transakcji niema.

Złoto: 20 kor. 1,120.000—1,150.000: 20 frank. 950.000—1.000.000; 20 mark. 1,200.000—1.280.000; 10 rubli 1,500.000—1,600.000; dolary 264—268000.

Srebro: kor. austr. 17200—17600; 5 kor. 88—92000; floreny 44—46000; ruble 76—80000; kopiejki za rubel 42—46000; leje 10600—12000.

Wypłata 58% dodatku wyrównawczego dla kolejarzy.

(stb). Ministerstwo kolei żelaznych upoważniło w drodze telegraficznej poszczególne dyrekcje, aby **bezzwłocznie wypłaciły na skutek uchwały Rady ministrów z dnia 6. sierpnia b. r. pracownikom kolejowym i nieetatowym stałym zatrudnionym na obszarze Rzeczypospolitej polkiej wyrównanie w wysokości 58% uposażenia na sierpień, tj.** uposażenia wypłaconego w dniu 1. sierpnia br. w myśl okólnika M. K. Ż. z dnia 13. lipca 1923, przyczem ponownie odracza się potrącenie zaliczki w wysokości 28% wypłaconej z końcem czerwca 1923.

Dziś nastąpi wypłata powyższego wyrównania w dyrekcji lwowskiej.

Składki

na rzecz pogorzelców w Rawie Ruskiej.

W dalszym ciągu w Redakcji „Gazety Porannej“ złożyli:

101. Jakób Filip	10.000.—
102. Borys Schapira	5.000.—
103. B. Dubowy. Tarnopol	50.000.—
104. Dr. Rathauser. Mościska	10.000.—
105. M. Ordower. Jaremcze	100.000.—
106. G. Steiner. Kołomyja	15.000.—
107. A. Gottesman. Mościska	20.000.—
108. Dyrekcja i urzednicy „Premjer“	3.562.000.—
109. Dr. Adolf Lewin	200.000.—
110. Bezimienna	20.000.—
Razem	3.992.000.—
Poprzednio złożono:	**5.185.000.**
Ogółem	**9.177.000.**

Kronika.

Lwów, 8 sierpnia

Żałoba po śmierci Hardinga. Dzień 10. bm. jako dzień pogrzebu prez. Hardinga będzie w Polsce obchodzony przez żałobne opuszczenie chorągwi do pół masztu na gmachach państwowych.

Wiadomości osobiste. Minister pracy i opieki społecznej Darowski. wrócił do Warszawy. „Kurjer Polski“ donosi o przybyciu do Warszawy Romana Dmowsikego.

Reorganizację sieci urzędów podatkowych w kraju przeprowadzi Ministerstwo Skarbu. Jest ona niezbedna skutkiem zwiększenia pracy z powodu uchwalonych przez Sejm nowych podatków.

Węgiel górnośląski podskoczył we Lwowie w cenie o 400.000 mk. na tonnie.

Mnożnik księgarski. wedle informacji pism krakowskich. ma ulegać niebawem ponownej podwyżce z 12 na 15.000 mkp. Wesołe horoskopy dla zmuszonych nabywać podreczniki szkolne. Nie wątpimy, że Ministerstwo oświaty i Kuratorja szkolne uczynią wszystko. by ułatwić dziatwie naukę bez konieczności nabywania pół tuzina tak kosztownych książek.

(—) **Zguba czeków dolarowych.** Klara Rothowa z Witkowa nowego, koło Radziechowa. będąc we Lwowie 25 ub. mies., zgubiła 9 czeków amerykańskich „American express comp.“. na 140 dolarów. Czeki te mogą być zrealizowane tylko przez właścicielkę.

(—) **Służąca okradła koleżanki.** Wasyłyna Fedorczuk, służąca Leopolda Paara, właściciela hotelu George'a skradła onegdaj swoim koleżankom garderobę i biżuterję. wartości 2 milj. mk. Złodziejkę aresztowano.

(—) **Gubią damskie pantofelki.** Majer Freiheuter. kontrolor pocztowy, zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego 5. zgubił wczoraj w ul. Gródeckiej damski pantofelek, wartości 200.000 mkp. — P. Zofja Prohin żona radcy skarbu. zam. przy ul. Żulińskiego 3. zgubiła także przed kilku dniami, jadąc dorożką z głównego dworca. pantofelek. wartości 300 tys. mkp.

(—) **Pożar.** W domu przy ul. Zamkowej 5, wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył znaczna część dachu. Ogień ugasiła straż pożarna. Z powodu zamknięcia wody przez Magistrat. akcja ratunkowa była utrudniona.

(—) **Wściekły kot pokąsał chłopca.** W domu przy ul. Jabłonowskich 10 ukąsił onegdaj kot 11-letniego N. Śnieżyka, syna dozorczyni Karoliny Śnieżyk. Matka pokąsanego chłopca, bojąc się. że kot jest wściekły zabiła go i zakopała. syna zaś oddała do oddziału zakaźnego przy ul. Piekarskiej.

(—) **Aresztowanie wyrodnej matki.** Wczoraj aresztowano Anastazję Jakin. przyłapaną na podrzuceniu swego dziecka na dziedziniec zakładu Dzieciątka Jezus, przy ul. Paulinów.

(—) **Awanturnik na giełdzie.** Na salę giełdy wtargnął wczoraj przemocą bez karty wstępu niejaki Samuel Glaser. zam. przy ul. L. Sapiehy 47a, a woźnych którzy żądali od niego okazania karty, zelżył ordynarnie. Zarząd giełdy zwrócił się do policji z prośbą o ukaranie awanturnika.

(—) **Złodziejki w kapeluszach.** Józef Reif doniósł wczoraj policji. że po wyjściu ze sklepu jego przy ul. Skarbkowskiej 3, dwóch pań, które chciały kupić płótno, zauważył brak 6 m. sukna wartości około 2 milj. mkp.

(—) **Lwowscy złodzieje na występach.** Posterunkowy z III. komisarjatu policji przytrzymał wczoraj Jana Gulija. noszącego świtkę. Po sprowadzeniu Gulija okazało się że futro to pochodzi z włamasia, którego dokonał przytrzymany wraz z Janem Rutkowskim w Krupsku koło Żydaczowa u tamtejszego nauczyciela Mikołaja Skorcaki. Złodzieje skradli oprócz świtki jeszcze strzelbę i wiele innych rzeczy, wartości około 40 miljonów. Rzeczy wszystkie odebrano, a Gulija przytrzymano w aresztach. Rutkowskiego na razie nie odszukano.

(—) **Pijani subjekci.** Posterunkowy Janiak **sprowadził wczoraj** w nocy do komisarjatu policyjnego trzech subjektów ze składu farb Hübnera, a to: Tadeusza Czernaja, Wilhelma Wierońskiego i Mieczysława Soleńskiego za awanturowanie się po ulicach w stanie kompletnego pijaństwa. Wszystkich trzech podochoconych pasażerów przenocowano w aresztach.

(—) **Kubusiu wróć do taty!** Samuel Harenlas, zam. przy pl. Teodora l. doniósł policji o zbiegnięciu z domu 6 bm. swego 10-letniego syna Kuby. Zbiegły był ubrany w sportowe ubranko, czarne buciki i czarną czapkę.

(—) **Śmierć pod furą drzewa.** Jan Zabrowarnyj i Jan Radin wieźli onegdaj z Kruszkowej, pow. Przemyśl, drzewo do wsi Hurki. Nagle tuż przed wsią na skręcie wóz wywrócił się i przygniótł całym ciężarem obok idącego Zabrowarnego, który poniósł śmierć na miejscu.

(—) **Inkasent zdefraudował 2 miljony.** Stanisław Kaliński, dyrektor fabryki piwa żelazistego, zam. przy ul. Jabłonowskich 2. doniósł policji o sprzeniewierzeniu przez inkasenta Jana Wuchowicza kwoty 2 milj. 100.000 mkp. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi komisarjat policyjny I. dzielnicy.

(—) **Pijany Pius sam wpadł w potrzask.** Salomon Pius r. Kessler urządził wczoraj awanturę w restauracji Grossa przy ul. Kazimierzowskiej. gdzie miano mu skraść 500.000 mk. Podejrzenie rzucił Pius na 82-letnią staruszkę Marję Zielińską. Tymczasem w Komisarjacie policyjnym okazało się. że Pius był wcale dobrze pijany i pieniądze znalazły się w jego kieszeni.

Z KRAJU.

Posłowie rumuńscy w Krakowie. Bawiący w Krakowie parlamentarzyści rumuńscy zwiedzili zabytki Krakowa, a następnie okolice miasta. Wczoraj wieczorem odbył się w teatrze starym staraniem prezydjum miasta bankiet na cześć gości rumuńskich. Wiele pań rumuńskich przybyło na bankiet w strojach ludowych i narodowych. Wycieczka wyjechała z Krakowa o godz. 24, udając się do Warszawy, skąd część wycieczki uda się do Kopenhagi.

Cesarski pomnik dla szpiega. „Kreutzzeitung“ donosi, iż b. cesarz Wilhelm przesłał na ręcę Ludendorffa znaczną sumę na budowę pomnika dla skazanego na śmierć i straconego przez władze okupacyjne szpiega niemieckiego **Schlagettera.**

Wiec pracowników pocztowych, który odbył się w Lublinie, po długiej dyskusji przyjął rezolucję, domagającą się kategorycznie rewizji ustawy o uposażeniu pracowników państwowych, przyjętej świeżo przez Sejm.

ZE ŚWIATA.

Zgon znakomitego slawisty. Z Wiednia donoszą o zgonie znakomitego filologa słowiańskiego prof. dra Jagica, który w swoim czasie zajmował katedrę slawistyki na uniwersytecie w Berlinie, a ostatnio wykładał języki słowiańskie na uniwersytecie wiedeńskim.

Spalony samolot. Samolot armji norweskiej, który przelatywał wczoraj nad miastem Kjoeller koło Chrystjanii nagle zapalił się i spadł. Dwóch pilotów zabitych.

—o—

Żołnierz polski jest najtańszy w świecie

ale najdroższy — swemu społeczeństwu.

CHIŃCZYK, CZECH CZY CHILEŃCZYK BIORĄ WIĘCEJ PIENIĘDZY, LECZ NIE WIEDZĄ, CO TO JEST SOMOSIERRA, ROKITNA, LUB „CUD NAD WISŁĄ“.

(f). Od szeregu lat największy ciężar budżetów wszystkich państw „cywilizowanych“ stanowią **wydatki na wojsko i obronę kraju**, wydatki rujnujące wprost, a jednak **nieunikniona.**

Mimo ciągłej propagandy pokoju, mimo zwoływania międzynarodowych konferencji pokojowych i trybunałów rozjemczych, **zbrojenia nietylko nie zmniejszyły się po rozegraniu Wielkiej wojny, lecz owszem przybrały rozmiary przeciętnie**

2 razy tyle, co w r. 1914.

Zmieniło się dziś militarne ustosunkowanie poszczególnych mocarstw. Znikły z ich szeregu przynajmniej pozornie **Niemcy**, będące niegdyś **jednym wielkim warownym obozem**, znikła **Austrja**, zredukowały swą armję **Stany Zj.** Natomiast w ciągu wojny wyrosła jak z pod ziemi potężna **armja angielska**, dotychczas niezupełnie zredukowana i powstał wraz z uzyskaniem niepodległości szereg nowych armji, wśród których z natury rzeczy

armja polska zajęła pierwszorzędne stanowisko.

Jeśli się porówna stan obecny — stan stworzony po niespełna pięciu latach bytu państwowego, to trzeba przyznać, że dzieło **zaimprowizowania armji polskiej ze szczupłych zaczątków** jest imponujące i napawa otucha na przyszłość.

Dużo się przytem mówi i pisze, że armja ta jest dla nas **za droga. Przekonajmyż się tedy na podstawie bezstronnych dat, czy tak jest w istocie:**

Wedle światowej statystyki. najdroższego wogóle żołnierza ma Kanada.

Jeden szeregowiec pochłania rocznie kwotę **23.000 marek złotych** (wszystkie tu podane cyfry **obliczone są w złotych markach niem.**). Wynika to stąd że Kanada ma armję najemną, dobrze płatną. Żołnierz traktuje tam swój zawód jako intratne rzemiosło. Dalej idzie **żołnierz angielski** (popularnie zwany Tomek Atkins), który kosztuje rocznie **15.800 mk. zł. Amerykanin** zjada 15.560 mk.), **Chińczyk** 12.280 mk., **angielski żołnierz kolonialny** 10.200, żołnierz **argentyński** 90000 mk., ponad 8000 mk. kosztują żołnierze **szwedzcy, norwescy,** kubańscy i holenderscy. Ociężały **Duńczyk** zjada 7000 mk., rozbójniczy a próżniaczy **Meksykanin** 6000 mk., doskonały **żołnierz japoński** pochłania 6000 mk., tak samo **Australijczyk, Szwajcar i Chileńczyk.** Osławiony, „waleczny“ **żołnierz czeski** wymaga wydatku 5000 mk., tak samo **Włoch.**

Niżej 4000 kosztuje Francuz. Belgijczyk, oraz szereg **„blaszanych żołnierzy“** takich potencji, jak **Urugwaj, Paragwaj, San Salvador i Luxemburg.** Kwotą 3000 mk. zadawalniają się **Finlandja, Brazylja, Peru, Hiszpanja i Grecja.** Niżej 2000 mk. stoją: **Wenezuela i Ekwador, Estonia, Łotwa, Rosja, Nikaragua, San Domingo i Siam.** Niżej 1000 mk. wymaga żołnierz **Jugosławji, Bułgarji, Nowej Zelandji, Paragwaju, Niemiec (?!). Portugalja, Boliwja, Litwa, Austria** płacą swym wojakom po 633 mk.

Na szarym końcu tej litanji wydatków zbrojnych stoi

szary żołnierz polski,

który na ekwipunek i wyżywienie pochłania rocznie „aż“ całe 333 mk. złotych.

To już najniższy szczebel wydatków wojskowych, bo tyle samo wydaje na wojsko Rumunja, nieco mniej Turcja, a pozatem — lista urywa się...

Statystyka ta jest niezwykle pouczająca. Powszechny głos opinji całego świata stwierdza zgodnie, że

1) **Polska nie należy absolutnie do państw ekonomicznie najuboższych**, owszem posiada wszelkie dane ku temu, aby przy zgodnej pracy obywateli **stanąć w rzędzie państw zamożnych.**

2) **Polska jest może jedyna na całym świecie w tak geograficznie niekorzystnem położeniu, że zmuszona jest bronić przed ewentualnym atakiem całości swych granic, niezmiernie rozległych, opartych tylko w drobnej części na tzw. granicach naturalnych, zresztą zaś zupełnie odsłoniętych.**

Jedyna Polska, mimo swych szczerze pokojowych tendencji, **chlubi się aż 2 potężnymi wrogami (Rosja i Niemcy), z których każdy potrafi wystawić olbrzymią armję.**

I ta Polska okrzyczana przez wrogą propagandę jako „państwo militarne“, tak mało jednak przyczynia się do ogólnego uzbrojenia? **Ten dzielny żołnierz polski kosztuje państwo znacznie mniej, niż jakiś „paradesoldat“ boliwiański, peruwiański, lub chiński?**

Ten niezrównany, szary żołnierz polski zadawalnia się zwykłą żołnierską strawą i byle jakim mundurem, ale

za to broni Ojczyzny w potrzebie, jak sto djabłów,

nie pytając, ile marek... złotych na jego osobę wstawiono w budżecie...

Statystyka powyżej przytoczona jest bardzo pouczająca... Dowodzi ona, że dopiero wrogi nam, **lecz ścisły** w obliczeniach Niemiec (statystyka zestawiona jest w złotych markach niemieckich...) potrafi wykazać światu, a także i nam samym, że **w żołnierzu polskim posiadamy skarb nieoceniony, na który nietylko należałoby, ale wprost musi się łożyć wszelkie konieczne wydatki, bo on lepiej i skuteczniej gwarantuje nam utrzymanie bytu państwowego, niż dziesiątki traktatów wersalskich.**

Zagadkowe morderstwo adwokata.

(Do ilustracji tytułowej).

(f). Sensację ostatnich dni stanowi zamordowanie w Warszawie znanego adwokata Meklenburga. Szczegóły tej afery podawaliśmy już czytelnikom. — Szczególne światło na zbrodnię rzuciła osobliwa pozycja, w jakiej znaleziono zwłoki: denat został zabity w chwili, gdy zdaje się klęczał przed kimś, siedzącym na krześle obok biurka. Szczegół ten, oraz opinja, jakiej zażywał Meklenburg w stolicy, nasunęły przypuszczenie, że mordercą jest jeden z licznych jego „przyjaciół“, z którymi mecenas utrzymywał zakazane kodeksem stosunki. Obława policyjna zwraca się też w tym kierunku, wyławiając z metów miejskich różne okazy degeneratów, których łączyła „znajomość“ z zabitym.

Rycina nasza przedstawia pozycję, w jakiej komisja sądowo-lekarska znalazła zwłoki.

Nasi złodzieje piastą obcych stolic.

(f) W tych ciężkich czasach, kiedy wedle twierdzeń prasy niemieckiej kieszeń każdego obywatela Vaterlandu jest doszczetnie wypróżniona, niezgorzej kwitnie a nawet rozwija się prastary cech złodziejski, coby świadczyło, że nie jest tak źle z państwem Reventlowa i Ehrharda, Cuna i Ludendorffa.

Np. statytystyka Berlina wykazuje **olbrzymie wzmożenie się kradzieży kieszonkowych w bieżącym sezonie.** Stolicę Niemiec **obsiadło przeszło 10 tysięcy rzezimieszków**, znamienne jest, że panowie ci **wywodzą się przeważnie z Małopolski, Warszawy,** znacznie mniej z Wiednia i Budapesztu.

A więc „nasi“ górą co? Jeśli umią nawet Prusaków porządnie okradać, to już muszą być mistrze w swem rzemiośle!...

Z teatru.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Czwartek, 9. sierpnia, o g. 7.30: „Cyd“.
Piątek, 10. sierpnia, o g. 7.30: „Czarownica“.
Sobota, 11. sierpnia, g. 7.30: „Cyd“.
Niedziela, 12. sierpnia, g. 7.30: „Cyd“.

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Czwartek, 9. sierpnia, g. 7.30: „Weteran“.
Piątek, 10. sierpnia, g. 7.30: „Weteran“.
Sobota, 11. sierpnia, g. 7.30: „Weteran“.
Niedziela, 12. sierpnia, g. 7.30: „Weteran“.

Kronika sportowa.

LEKKA ATLETYKA.

W międzynarodowych lekkoatletycznych zawodach klubu „Charlottenburg“ w Berlinie osiągnięto ładne rezultaty:

Bieg 100 m.: 1) Carr (Australja) 10.8; **200 m.:** 1) Carr 22.2; **400 m.:** 1) Deutscher K. S. 51.3; **800 m.:** Langkutsch 1.59.3 **1500 m.:** 1) Köpke 4.09.2; **5000 m.:** Siegman 15:24.1 (niem. rekord): **4 × 100 m.:** 1) Deutscher K. S. 43.6: **3 × 1000 m.:** 1) Charlott. K. S. 8:16.8.

Skok w dal: 1) Weinhold 6.30 m. 2) Kapp 6.18 m.

Skok w zwyż: 1) **Skorczyński 1.75.**

Skok o tyczce: 1) Leninger 3.70; 2) Ivo 3.50; 3) Bleisee 3.50.

Rzut kula: 1) Ivo 12.82; Halicki 12.65.

Dysk: 1) Hälmchen 39.22; 2) Fleischmann 35.50; 3) Ivo 34.58.

Rzut oszczepem: 1) Lüdecke 56.50; 2) Zimmerman 51.89; 3) Schnarr 50.80.

Anglia bije Francję 69:42 punktami. Wyniki niedzielne z Paryża: **100 m.:** 1) Nichol (Angl.) 11 sek.; **200 m.:** Matthewman (Angl.) 22.2; **400 m.:** 1) Gillis (Angl.) 49.8; **800 m.:** 1) Griffiths 1:57; **1500 m.:** 1) Stallard (Angl.) 4:06.4; **5000 m.:** 1) Britton (Angl.) 15:15; **Skok w dal:** 1) Wilhelm (Franc.) 6.83 m.; **Skok w zwyż:** Kwahler (Franc.) 1.80 m.; **Dysk:** 1) Beranger (Franc.) 41.01 m.; **Kula:** 1) Pierre (Franc.) 13.15 m.; **Bieg sztafetowy 1600 m.:** Anglja 3:32.2.

KOLARSTWO.

Wyścigi cyklistów. — Z polecenia Związku Polskich Towarzystw kolarskich w Warszawie, Poznańskie Towarzystwo cyklistów i motorzystów zorganizowało wyścig o tytuł mistrza Rzpltej na szosie Poznań — Inowrocław na przestrzeni 200 klm. Startowało 20 współzawodników, wyniki są następujące:

1) Wiktor Höchsman (Krakowski Klub Cykl. (Motorzystów), w czasie 6 g. 53 min. 24 sek. 2) Henryk Chyłko (Kraków), czas 7 godz. 49 min. 26 sek. 3) Stieglitz (Kraków), czas 7 godz. 56 m. 30 sek. 4) Łazarski (Kraków), czas 8 g. 7 m. 44 sek. Zwycięzca Höchsman, mistrz Rzpltej na r. 1922, utrzymał ten tytuł na r. 1923 i szarfę mistrza.

LEKARKA poszukuje stosowne na ordynację, nojmniej pokój i przedpokój. Zgłoszenia uprasza się do firmy Sonnenschein, Sienkiewicza 8. 4954-5

POSZUKUJĘ 2—3 pokoji z kuchnią, komfort za wysokie odstępne. Zgłoszenia pod A. K. do Administracji. 4973-2

ZAMIANA: Dam 1 pokój frontowy, nyżę i kuchnię z pełnym komfortem przy ul. Szeptyckich 15 i dopłacę za 2 pokoje (lub jeden obszerny) z kuchnią bez komfortu w pobliżu ul. Słowackiego. Wiadomość: Owocarnia, Słowackiego 14. 5006

ZA POMIESZKANIE w dzielnicy VI. obejmę administrację i złożę kilkadziesiąt miljonów kaucji, albo odkupię pomieszkanie z meblami. „Energia“, Biuro Sokołowskiego, Jagiellońska. 5004

Rozmaite

SOWITE WYNAGRODZENIE! Za wyrobienie naczelnej posady w rolnictwie, przemyśle, handlu, posady rządowej lub przy eksploatacji lasów. Kilkadziesiąt miljonów kaucji. „Energia“, Biuro Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska. 5006

OBEJMĘ zastępstwo (agenturę) firmy krajowej lub zagranicznej i towaru dobrze idącego. Zgłoszenia pod „Centrum“ do Administracji. 5005-2

ZAGRANICZNA pracownia sukien damskich wykonuje kostjumy, płaszcze, suknie balowe, szybko, starannie, gustownie, ceny umiarkowane. Plac Bernardyński 17, III. p., wejście z dziedzińca pałacu Biesiadeckich. 5002-3

LEKARZ-DENTYSTA
Dr. ZYGMUNT KOLLNER
Przyjmuje ul. Fredry 7. 4862

GAZA SZWAJCARSKA pierwszorzędnej jakości, pasy, walce, kamienie, kaspry, transmisje. — Ceny konkurencyjne. „PILOT“, Lwów, Batorego 4. 4168

WIELKA FABRYKA WYROBÓW TKACKICH WE LWOWIE

60 mtr. warsztatów czynnych) zatrudnić może 100 robotnic wraz z całym zapasem surowca i odpowiednimi przyrządami z powodu choroby właściciela jest do wydzierżawienia na lat 3—5. Gotówka potrzebna 5.000 dolarów. — Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14. pod „5.000 dolarów“. 5012

MONTERA

który samodzielnie zmontuje i uruchomi małą fabrykę lodu i chłodnię poszukujemy. Zgłoszenia z warunkami pod „Zdolny“, **Biuro Sokołowskiego** Lwów, Jagiellońska 7. 4953

Samodzielnych ślusarzy

do skompletowania i uruchomienia walcy młyńskich, lokomobili, gatru, motoru gazowego — poszukujemy. Zgłoszenia z warunkami pod „Specjalista“ Biuro Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 4952

Lokal fabryczny

na rentowne przedsiębiorstwo poszukiwany we Lwowie lub na prowincji.

Zgłoszenia do Administracji pod **„Przędzalnia“.** 4967-3

Zakład dentystyczno-techniczny
MARCINA RAPSA
Lwów, ul. Sykstuska 14, otwarty od g. 9—1 i 3—6. — Ceny umiarkowane. 4963-4

ETER SIARCZANY

Środek do skażania spirytusu, sprzedaje hurtownic Towarzystwo akcyjne dla przemysłu spirytusowego i chemicznego w Krakowie, Wielopole 15, oraz Fabryka w Łańcucie. 156-2

FIRANKI KAPY NA ŁOŻKA
MATERJE NA MEBLE
- NARZUTY NA OTOMANY -
CHODNIKI 30-2
POLECA NAJTANIEJ
E. KICZALES i A. MARGULIES
Lwów, Sykstuska 18.

Specjalista chorób skórnych i weneryczncyh
Dr. Michał Salpeter.
Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6 19

Prasy do dachówek, cement pertlandzki wagonowo poleca 1854
„PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4.

ODDZIAŁ ZBOŻOWO-NASIENNY BANKU ZIEMIAN S. A.

we Lwowie, ul. Kopernika l. 4

kupuje zboża z natychmiastowym terminem dostawy po cenach giełdowych, z późniejszym zaś terminem dostawy zaliczkuje je na jak najdogodniejszych dla P. T. Producentów warunkach. 5013-3

Poleca równocześnie na sezon jesienny kwalifikowane zboża ozime pierwszorzędnych hodowli nasiennych, atestowane przez Sekcję Nasienną Tow. Gospodarskiego, tak oryginalne, jakoteż odsiewy.

Prenumerujcie „Sport“

BECZKI

żelazne, ocynkowane

i malowane od 200 do 620 litrów pojemności poleca ze składu w Warszawie

Towarzystwo dla Przemysłu Rolnego
WARSZAWA, Galerja Luxemburga Nr. 61.
Telef. 221-44 i 247-54. — Skrót telegr.: „Warszawa, Emrot“. 131-

B. M. Lwów, Sykstuska 23.



B. M. Lwów, Sykstuska 23 9717

Spółka Akcyjna Wydawnicza

WE LWOWIE, ul. Senatorska 6 9196

poleca niezwykle interesujące i tanie książki:

Piotr Benoit: **Tajemnice Sahary (powieść) (Atlantyda)** . . . . 8000 Mp
H. Zbierzchowski: **Żongler,** rzeczy wesołe i smutne **(poezje)** . . . . 6000 „
Nemo: **Rzeczy wesołe, (poezje)** . . . . . 6000 „

Do nabycia w biurach firmy przy ul. Senatorskiej l. 6.

Wysyłka książek tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości.

ROZKŁAD JAZDY.

obowiązujący od 1 czerwca.

Objaśnienia znaków:
P. — Pociąg pospieszny.
*) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V w niedziele i rzym. kat. święta.
**) — Kursuje od 1/VI—31VIII w niedziele i święta rzym. kat.
†) — Kursuje od 1/VI—30/IX w niedziele i święta rzym. katol.
††) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie.
§) — Na razie nie kursuje.

ZE LWOWA odchodzą

Piotrowice 3.35, 17.30, 19.40 21.00
Warszawa 9.35, 20.05 P., (przez Rozwadów).
Warszawa 13.30, 23.10 (przez Bełzec
Poznań 15.00 P.
Katowice 10.25 P.
Żywiec 8.20, 23.55.
Rawa Ruska 21.15.
Śniatyn 7.55, 9.45 P., 19.55 P., 23.00
Kołomyja 14.25. 17.25.
Chodorów 11.50.
Podwołoczyska 10.40 P., 23.20.
Tarnopol 6.06, 17.30.
Równe 13.45, 22.40.
Radziwiłłów 19.35.
Grajewo 9.15 (przez Sapieżankę).
Kowel 19.20 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 7,25, 16.55.
Borysław 9.50 P., 19.30, 23.25.
Sianki 13.50.
Sambor 7.10, 23.05.
Chełm-Dęblin 8.55.
Stojanów 7.40, 18.35.
Podhajce 6.55, 16.20
Jaworów 8.30, 17.15.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
odchodzą

Gródek Jagielloński 13.40, 15.26.
Mszana 6.05.
Szczerzec 13.35*)
Komarno 14.30*).
Janów 14.00**).
Brzuchowice 10.10*), 14.30, 16.00, 17.35†), 19.00, 20.21††).

DO LWOWA przychodzą

Piotrowice 5.30, 6.30, 8.10 P., 1645, 20.25.
Warszawa 8.35 P., 22.05 P. przez Rozwadów).
Warszawa 5.50, 16.55 (przez Bełzec)
Poznań 13.30 P.
Katowice 19.10 P.
Żywiec 9.45, 16.45.
Rawa Ruska 7.30.
Sniatyn 5.55, 9.10 P., 17.00, 18.50 P.
Kołomyja 12.20, 22.10.
Chodorów 7.20.
Podwołoczyska 6.20, 18.45 P.
Tarnopol 12.15, 20.50,
Równe 6.50, 15.45.
Radziwiłłów 9.10.
Grajewo 22.10 (przez Sapieżankę).
Kowel 10.30 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 6.50, 22.05.
Borysław 10.05, 15.35, 18.20 P.
Sianki 10.45, 19.10,
Sambor 7.35.
Dęblin-Chełm 20.40.
Stojanów 9.25, 1915.
Podhajce 8.45, 21.55.
Jaworów 8.05, 20.20,

POCIĄGI PODMIEJSKIE
przychodzą

Komarno 7.00§), 21.05††),
Janów 22.20**).
Brzuchowice 11.15*), 15.30, 17.14, 18.30†), 19.55, 21.30††),
Mszana 7.30.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 54.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 60.000 Mk. — Za granicą 70.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.